Nr. 334 (2162) Warszawa, Piątek 7 grudnia 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

Niech żyje Socjalizm!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty:
w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 1100000.—
bez odnoszenia „ 1000000.—
na prowincji mies. „ 1100000.—
Zagranicą „ 2000000.—

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 50000
Nekrologi „ 20000
zwyczajne „ 30000
drobne za jeden wyraz „ 15000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedynczy 50.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Znowu zamach terorystyczny!

Przed kilku dniami zakończyła się sprawa Bagińskiego i Wieczorkiewicza. P. Kiernik zapowiadał, że sprawa ta wyjaśni tajemnice zamachów dynamitowych, które tak zaniepokoiły społeczeństwo. Zapowiedź nie spełniła się. Przeciwnie, mgła, otaczająca zamachy, stała się jeszcze gęstsza. W artykule, poświęconym tej sprawie, stwierdziliśmy, że zamachy pozostały zupełnie niewyjaśnione. Domagaliśmy się wznowienia śledztwa w tej sprawie, jak i w sprawie zamachów wogóle. Domagaliśmy się wykrycia prawdy i winowajców.

Obecnie — po łajdackim zamachu w Bielsku — z tem większą siłą należy podkreślić żądanie, aby skończyła się ta występna bierność władz policyjnych i śledczych wobec tego rodzaju czynów terorystycznych, aby skończył się system tuszowania, osłaniania, skierowywania spraw na fałszywe tory, aby skończyło się czekanie na Cechnowskich, którzy — przyjdą i powiedzą, co trzeba.

Musi być wyjaśniona sprawa rzeczywistych zamachów, ale również zamachów rzekomych, fikcyjnych albo — powiedzmy grzeczniej — domniemanych, przypuszczalnych.

Po wybuchu w Cytadeli Rząd, zanim się jeszcze rozpoczęło dochodzenie, wydał komunikat, przypisujący z całą pewnością zamach — zbrodniczej ręce. Pośpiech ten, uprzedzanie śledztwa, cały zresztą ton komunikatu, wskazujący, że tu chodzi o manewr polityczny — sprawiły, że Rządowi poprostu nie uwierzono. Ale od tego czasu o sprawie wybuchu w cytadeli nic nie słychać. Jedynym jej oddźwiękiem był zarzut, postawiony w akcie oskarżenia Bagińskiemu czy Wieczorkiewiczowi, śpiewania „Czerwonego Sztandaru" w celi więziennej — w dniu wybuchu w Cytadeli... Ale to chyba należy do humorystyki śledczej. Całkiem zaś poważnie należy zapytać Rządu: czy podtrzymuje swoje twierdzenie, że wybuch w Cytadeli był dziełem zbrodniarza. Jakie wyniki dało śledztwo? Czy i kogo pociągnięto do odpowiedzialności i za co?

Musimy domagać się, aby Rząd odpowiadał za swoje twierdzenia — szczególnie jeżeli twierdzenie to dotyczyło takiej katastrofy, jak wybuch w Cytadeli. Nie może być tak, że Rząd rzuci słowo wielkiej wagi, rzuci posądzenie, które wywoła tysiące komentarzy — a potem nic. Potem sprawa idzie w zapomnienie — niewyjaśniona. Mamy wprawdzie ministra sprawiedliwości, który utrzymuje, że akty rządowe nie potrzebują mieć daty... Przy takim systemie można oczywiście za żaden akt nie odpowiadać. To pewna, że Rząd obecny składa się z *„Iwanów niepomniaszczich"* — nie pamiętających, co wczoraj obiecywali, zapowiadali, obwieszczali. „Nie było daty". Ale społeczeństwo pamięta datę i musi się domagać, aby z niego nie żartowano, aby Rząd wytłomaczył się z owego komunikatu i powiedział nareszcie: czy był zamach w Cytadeli, czy go nie było...

Daleko ważniejszem jednak jest dowiedzieć się prawdy o zamachach, które niewątpliwie były. Niedawno był zamach na lokal O. K. R. warszawskiego. Ofiarą tego zamachu był dozorca domu, który został zabity, i woźny, który odniósł rany. Przed kilku dniami rzucono dwie bomby w Bielsku do sali, gdzie odbywało się zebranie niemieckie. Zamach pociągnął za sobą liczne ofiary. Zamach był poprzedzony agitacją i wystąpieniami przeciwko ludności niemieckiej.

W tych zamachach widoczna jest ręka faszystowska. Czyż dlatego pozostaną one „niewyjaśnione", a prasa chjeńska zacierać będzie ślady „wyjaśnianiem", że to zrobili zapewne sami Niemcy, albo komuniści, albo żywioły „lewo - belwederskie", albo kto inny jeszcze — mniejsza kto, tylko nie bojówki prawicowe?!

„Rzeczpospolita" wystąpiła z pocieszznym artykułem, w którym oświadcza, że stronnictwa większości rządowej są tarczą „praworządności". Projekty ustaw, urągające elementarnym zasadom Konstytucji, praktyka administracyjna p. Kiernika i „wojenna" gen. Czikla — są niewątpliwym tego dowodem.

Czyż nowym dowodem „praworządności" obecnego systemu chjeńskiego ma być to, iż faszyści organizują się zupełnie jawnie? Czyż teror bojówek prawicowych ma nadal pozostać bezkarnym i „niewyjaśnionym"?!

Komuniści niemieccy a Moskwa.

W zagł. Ruhry praca została podjęta i od 10 b. m. — jak głosi urzędowy komunikat francuski — okupacja ma być znacznie złagodzona i przybrać charakter t. zw. okupacji niewidzialnej. Warto z tej racji poświęcić kilka słów roli komunistów niemieckich w dziejach ostatnich kilku miesięcy, ponieważ komuniści wielkie pokładali nadzieje w okupacji i robili wszystko, by wygrać ją dla swych celów.

Pamiętamy, jak latem r. b. komuniści niemieccy stali się zapalonymi nacjonalistami, jak przelicytowywali się ze skrajną reakcją w wzniecaniu nienawiści do Francji, jak piętnowali socjalistów za ich dążenia do porozumienia z Francją. Pamiętamy, jak ofiarowali monarchistom maszerowanie razem „kawałek drogi", a jednocześnie nawoływali robotników do tworzenia jednego frontu.

Wszystkie te łamańce odbywały się na rozkaz Moskwy, która od początku okupacji zagł. Ruhry usiłowała wyzyskać trudności i niebezpieczeństwa, jakie okupacja ta kryła w sobie, dla swych celów. Ale z chwilą zaniechania biernego oporu przez pierwszy gabinet Stresemanna upadły wszystkie plany i nadzieje Moskwy, związane z okupacją.

Wówczas zaczęto stosować starą taktykę komunistyczną, taktykę puczów, którą tak haniebnie skompromitowali się komuniści niemieccy w r. 1921, ściągając na siebie niezadowolenie Kominternu, który zresztą kierował owym puczem. Takim puczem na większą skalę była kilkudniowa walka uliczna z policją i wojskiem w Hamburgu. Pucz ten przygotowano na zimno, niejako próbę generalną, mającą stwierdzić wyższość strategji komunistycznej nad strategją policji i Reichswehry. Pucz przerwany został w chwili, gdy przewaga władz groziła komunistom klęską.

Organizacja lokalna komunistów wyraziła niezadowolenie z wyniku puczu, stwierdziła, że pucz odbije się ujemnie na sprawach saskich, ale jednocześnie dodała, że nowe konflikty doprowadzą do nowych walk, a więc należy się przygotowywać do nowych... puczów.

W Saksonji i Turyngji komuniści, biorąc udział w rządzie razem z socjalistami, jednocześnie urządzali strajki powszechne przeciwko socjalistom. Czyli znowu dowód, że komuniści nie po to weszli do rządu socjalistycznego, by walczyć z reakcją, lecz po to jedynie, by, wyzyskując przewagę wpływów socjalistycznych na masy robotnicze, zaprządz je w rydwan interesów Moskwy, powiększyć zamęt w kraju i osłabić socjalizm, który na sojuszu z komunistami tylko ucierpiał.

W sejmie pruskim min. Severing odczytał list Kom. Wyk. III Międz., w którym czyni się zarzut posłom komunistycznym Niemiec, że rozwijają zbyt małą aktywność i nakazuje na otwarcie sejmu Rzeszy urządzić awanturę, sprowokować wydalenie posłów komunistycznych z sali i „w związku z tem ogłoszenie zbrojnego powstania". Jak wiadomo, posłuszni moskwicze istotnie urządzili burdę w sejmie Rzeszy, w której wyniku usunięto jednego z posłów komunistycznych, ale do zbrojnego powstania komunistycznego, mimo to, nie doszło. Gdy komuniści sejmowi na wywody Severinga odpowiedzieli świstem, na znak ministra wniesiono do sali obrad kilka karabinów maszynowych, karabinów i in. broń, znalezionych u komunistów, przyczem Severing dodał, że w przeciągu 12 dni odebrano komunistom zgórą 4000 rewolwerów mauzerowskich, 500 karabinów, 24 karabinów maszynowych itp.

W chwili obecnej okres puczów komunistycznych można uważać narazie za zakończony. Zinowjew przyznaje w „Prawdzie", że ruch komunistyczny w Niemczech przegrał, a stało się to z winy Kominternu, który „pomylił się" co do terminu. Zinowjew pociesza się jednak, że takie omyłki zdarzały się już Marksowi i nawet... Leninowi i zgóry zapowiada, że omyłki możliwe są także w przyszłości.

Likwidacja czasowa puczów komunistycznych w Niemczech ma duże znaczenie także dla Polski, ponieważ w Rosji już szeroko omawiano sprawę ewentualnej pomocy Rosji dla Niemiec i stosunku Polski wobec interwencji rosyjskiej. „Rewolucją komunistyczną" w Niemczech tchną uchwały ostatniego zjazdu komunistów polskich.

Ale tej „zasługi" nie można odmówić komunistom niemieckim i rosyjskim, że swemi puczami znowu przyczynili się do wzmocnienia reakcji niemieckiej. Taktyką swą pogrzebali rewolucję proletarjacką, ale powiększyli szanse przewrotu prawicowego.

Kongres socjalistów włoskich.

W listopadzie odbył się w Medjolanie kongres socjalistów włoskich, pierwszy pod rządami faszyzmu. Na kongresie byli obecni z ramienia socjalistów belgijskich dwaj senatorzy Baeck i v. Roosbroeck, którzy po powrocie do kraju podzielili się swemi wrażeniami z pobytu we Włoszech. Interesowało ich nietylko położenie klasy robotniczej, ale ogólna sytuacja Włoch pod nowemi rządami. Z ich opowiadania podajemy następujące szczegóły:

Kongres odbył się w baraku drewnianym. Przy końcu każdego posiedzenia faszyści poddawali wybitniejszych uczestników kongresu rewizji, a losu tego nie uniknęli nawet goście belgijscy. Na początku kongresu obawiano się, że faszyści rozwiążą go i podobno tylko dzięki obecności senatorów belgijskich odstąpiono od tego zamiaru.

Na kongresie ujawniły się różne prądy. Oczywiście, wobec okropnych warunków, w jakich musi zbierać swe siły ruch socjalistyczny we Włoszech, jedynym prawie tematem obrad była sprawa stosunku do faszyzmu. Jeden z delegatów wypowiedział się na rzecz współpracy z maksymalistami, t. j. tym radykalnym odłamem dawnej zjednoczonej partji socjalistycznej, którzy taktyką swą najbardziej przyczynił się do zagnieżdżenia komunizmu i rozbicia partji, a obecnie wciąż ulegają nowym rozłamom. Inny delegat oświadczył się za kompromisem z faszyzmem. Olbrzymia większość kongresu stanęła jednak po stronie Turati'ego, którego rezolucja opowiada się za bezwzględną opozycją przeciwko faszyzmowi i stwierdza, że tylko wolność i demokracja mogą doprowadzić do odrodzenia kraju. Rezolucja głosi dalej potrzebę rewizji programu partji ze względu na zmienione stosunki powojenne, zwalcza hasło dyktatury z prawa czy z lewa i wzywa socjalistów do walki zarówno z nacjonalizmem, jak też z komunizmem.

Z ust towarzyszy włoskich goście belgijscy usłyszeli opowieści o straszliwych prześladowaniach ruchu robotniczego ze strony faszystów, którzy przypomnieli sobie epokę Inkwizycji, stosując najwymyślniejsze tortury wobec swych przeciwników. I dziś jeszcze wielu posłów socjalistycznych ma prawo przebywania w kraju pod tym jedynie warunkiem, że nie nawiążą stosunków ze swymi wyborcami. Jeżeli w wielkich miastach socjalistom udało się wywalczyć swobodę ruchów, o tyle na prowincji prześladowania trwają w dalszym ciągu.

Partja socjalistyczna liczy jeszcze ok. 15 tys. członków. O stopniu rozgromienia ruchu zawodowego świadczy, że klasowe związki, liczące przed paru laty 2 miljony członków, mają obecnie najwyżej 200 tys., metalowców było 300 tys., obecnie jest ich 30—35 tys.

Nie należy jednak sądzić, że związki te, mimo słabość liczebną nie odgrywają żadnej roli. Przeciwnie, związki faszystowskie nie cieszą się wcale zaufaniem robotników, a gdy dochodzi do rokowań między przedstawicielami przedsiębiorców i robotników, ci ostatni wybierają ludzi zaufanych z klasowych związków, tak samo przy wyborach do komitetów fabrycznych wychodzą zwycięsko kandydaci klas. związków.

Co do „reform" Mussoliniego, to w oczach socjalistów włoskich wzbudzają one tylko śmiech. Tak np. zwolniono znaczną część personelu kolejowego, ale zato koleje funkcjonują kiepsko, co wywołuje niezadowolenie publiczności i nie przysparza dochodów kole-

Towarzysze i towarzyszki!

Pamiętajcie o rodzinach zabitych i aresztowanych! Przyjdźcie z pomocą, rodzinom ofiar reakcji!

jom. A dalej zwolniono masy zatrudnionych pracowników, by na ich miejsce przyjąć faszystów, którzy nic nie robią i są tylko ciężarem dla państwa. Towarzysze belgijscy byli świadkami, jak konduktor, kontrolujący bilety, był w otoczeniu żandarma i faszysty, czyli dwóch trutniów „pilnowało" jednego pracownika.

Mimo, że kurs lira poprawił się, ludność nie odczuwa tego, bo drożyzna jest dokuczliwa. Przemysł przechodzi kryzys, fabryki metalowe pracują tylko 4 dni w tygodniu.

Zblizka i zdaleka.

WIDOKI WSCHODU.

Sejm i Senat zatwierdziły przed kilku dniami traktat „wiekuistej przyjaźni" z Turcją. Posiedzenia te były wysoce uroczyste, rzecz zwykła, gdy o ratyfikowanie takich chodzi traktatów, były — rzecz rzadka — bardzo szczere w nastroju swoim. Animusz wojenny wobec „pogańskiego Półksiężyca" wygasł oddawna w piersi polskiej i dziś już sam Sobieski nie poprowadziłby pod żaden „Wiedeń" hufców nieśmiertelnej husarji przeciwko armjom Padyszacha. Już w dobie upadającej Rzeczypospolitej rozumiano wszystkie błędy tej rzymskiej raczej, niż polskiej polityki; ówcześni statyści polscy, patrzący dalej nieco, rozumieli, że wobec Turczyna raczej uczucia przyjaźni i aljansu żywić należy, niż inne. I w Turcji mądry, wschodni dyplomata rozumiał, że sprawa rozbioru Polski jest tylko uwerturą do rozbioru Turcji. To też Turcja nie uznała nigdy rozbioru Polski i sułtan w ciągu całego niemal stulecia pytał na każdem przyjęciu ciała dyplomatycznego: „a gdzież jest poseł Lechistanu (Polski)?" — „Nię zdążył na czas" — odpowiadał stale wielki wezyr. Kiedy w roku 1849 tułacze polscy z generałem Bemem na czele szukali schronienia na ziemi tureckiej i kiedy Paskiewicz żądał wydania „poddanych rosyjskich", wielki wezyr odpowiedział po zbadaniu listy: „to nie są poddani rosyjscy, to są Polacy. Turcja nie uznała nigdy rozbiorów Polski, a więc w tych tułaczach nie poddanych widzi rosyjskich, jeno Polaków..." Dumne te i szlachetne słowa tem były cenniejsze, że Paskiewicz stał nad Dunajem na czele olbrzymiej, zwycięskiej armji....

Dziś kładąc dłoń swoją w ręce przedstawicieli narodu tureckiego, Rzeczpospolita spełnia tylko testament największych Polaków XIX wieku. Przedewszystkiem Adama Mickiewicza błogosławieństwo, który przecież w r. 1855, w epoce wojny krymskiej, powędrował organizować legjon polski nad Bosforem dla walki z Rosją, pod osłoną tureckich i francuskich sztandarów i nie dokończywszy dzieła, zmarł na tureckiej ziemi. Spełnia życzenie tych wszystkich, co poprzez cały wiek ubiegły wiązali nić duchowego z Turcją stosunku. Wszak to Tatar Buczacki i Kazimierski de Biberstein tłumaczyli „Koranu" święte księgi na język polski (1840, 1858) i orjentaliści polscy za ich przykładem nawiązać starali się nici stosunku i wymiany ze światem duchowym Islamu tureckiego (Jan Grzegorzewski). Tadeusz Gasztowtt, z rodziny sławnej emigrantów paryskich, ukochał sprawę zbliżenia dwu narodów i poświęcił książkę całą temu — w czasie pisania — marzeniu. („La Pologne et l'Islam"). Służył on — oficer francuski — sprawie tureckiej, jak mógł przed wojną, czasu wojny, a po wojnie służył jej, już jako polski urzędnik dyplomatyczny w poselstwie polskiem w Konstantynopolu. Wiązali siatkę tego zbliżenia pierwsi posłowie Rzeczypospolitej przy zgromadzeniu narodowem w Angorze akredytowani, Witold Jodko i Władysław Baranowski i oni powinni byli podpisać traktat przyjaźni z Turcją, który stanął w Lozannie w lipcu ubiegłego roku, oni bowiem traktat ten w czteroletnim, ciężkim trudzie przygotowali. Stało się inaczej, ale udziału ich w tej znakomitej, politycznej sprawie nie wymaże żadna animozja polityczna i choć referent ministerjalny imiona ich pominie, wdzięcznie wspomni — Historja.

Piękna to rzecz zawierać traktaty: entuzjazm jednej chwili, zagrzewający pióro do podpisu. Ale atrament prędko obsycha na welinowym, dyplomatycznym papierze. Trzeba, aby ten entuzjazm trwał i do tego celu prowadzi stałe i ciągłe obcowanie międzynarodowe. Przed wojną jeszcze z inicjatywy Tadeusza Gasztowtta i Wacława Sieroszewskiego powstaje w Paryżu „Stowarzyszenie polsko - tureckie". Urządzaliśmy podówczas odczyty polsko - tureckie i pamiętam, że przed tem gronem miałem sposobność mówić o „kolei Bagdadzkiej", — odkrywając z jednej strony tajemnice wielkich planów imperjalizmu niemieckiego na Wschodzie — a z drugiej możliwości polskiego z Turcją obcowania. Widok na morze otwiera się dla Polski nietylko — z Gdańska, ale i nad Bosforem rozwierają się przed Polską cudowne perspektywy Wschodu. Polski wiertacz i dziś już pracuje w kopalniach nafty, której szukają w Mezopotamji kapitaliści angielscy i amerykańscy. Dla polskiej myśli otwiera swoje Sezamy Wschód nęcący wszystkiemi barwami „Tysiąca i Jednej Nocy". Dla polskiego tłumacza, dla polskiego orjentalisty —Azja Mniejsza rozwiera swoje tajemnice. Nęci nas Babilon i Niniwa, nęcą tajemnicze religje Wschodu. Otwierają się wielkie, cudowne widoki Azji, do której nie trzeba będzie się więcej skradać pokryjomu, z paszportami rządów zaborczych. Prostą, widoczną dla wszystkich drogą, trafi nad Bosfor, poprzez Azję Mniejszą do źródeł Nilu, do Mekki i do Medyny, do Jerozolimy i do Kalkuty, polski turysta, polski badacz, polski kupiec, polski robotnik.

Turek wbrew wszystkim plotkom mniej lub więcej nikczemnym, jest typem ludzkim dumnym i szlachetnym. Obcowanie z nim, jak stwierdzili to nieraz ci, co życie całe śród Turków spędzili, jest źródłem wielkiej radości. Byłem studentem, kiedy niezapomniany nauczyciel mój, słynny etnograf von Luschan uczył mnie cenić wieczne i szlachetne pierwiastki duszy tureckiej w domu, w rodzinie, w stosunkach ludzkich, w państwowej organizacji, w sztuce także, o której my w Europie przeważnie nic nie wiemy. Później Loti uczył świat cały kochać Turcję i Turków, Loti, wielki artysta, który miał odwagę ująć się za Turcją czasu wojny, pomimo, że ona znalazła się po stronie państw centralnych. A jednocześnie redaktor „Times'a", Wickham Steed w odczytach, wypowiadanych w Paryżu 1916 i 1917 roku, upewniał słuchaczy swoich, że żołnierz angielski, bijąc się z Turkiem, — szanuje go, bo Turcy to „gentlemeni"...

Dla stu powodów chwile ratyfikacji traktatu *przyjaźni* z Turcją — są pełne znaczenia i powabu. Są też pełne rozumu i piękna. Rzeczą narodu polskiego będzie chwilom tym dać dzień jutrzejszy.

Henryk Bezmaski.

Sledztwo w sprawie krwawego wtorku.

Podajemy według „Naprzodu" szczegóły śledztwa:

„Do dnia wczorajszego aresztowano ogółem 80 osób pod zarzutem bezpośredniego, lub pośredniego udziału w rozruchach krakowskich. W ostatnich dwóch dniach zaprowadzono do więzień sądowych następujące osoby: Kazimierza Starostkę, Wojciecha Kromkę, Stefana Szypułę, Marjana Bogatkę, Jana Reymana, urzędnika bankowego, Tadeusza Szczucińskiego, urzędnika państwowego, oraz 15-letniego A. Malisza. Wśród aresztowanych przeważają robotnicy.

Ustalono też, że w tłumie na ul. Dunajewskiego było również kilku osobników, którzy widocznie zamierzali wykorzystać sytuację, jak np. bandyta Górecki. Góreckiego prokuratura ścigała oddawna za szereg rabunków".

SĘDZIOWIE KRAKOWSCY PROTESTUJĄ PRZECIW WPROWADZENIU DO ŚLEDZTW OBCYCH SĘDZIÓW.

W „Naprzodzie" czytamy:

„W ubiegły piątek odbyło się zebranie sędziów sądów krakowskich, na którem po długiej, nader burzliwej dyskusji, zaprotestowano przeciw wprowadzaniu do śledztw krakowskich delegatów obcych sądów. Protest wysłano do ministerjum sprawiedliwości w Warszawie".

Jak będzie prowadzone śledztwo przeciw posłom.

Czytamy w „Naprzodzie":

„Prokuratura krakowska oczekuje oficjalnego zawiadomienia z Warszawy o wydaniu władzom sądowym posłów tow. dra Bobrowskiego i Stańczyka, poczem przystąpi do dochodzeń. Dochodzenia mają być prowadzone w kierunku zbrodni zarzuconych obydwu posłom w znanem piśmie prok. Kondratowicza. O ileby w trakcie dochodzeń ujawniono tego rodzaju zbrodnię, która w myśl kodeksu ma być karana więzieniem powyżej 10 lat, aresztowanie posłów może nastąpić. W przeciwnym razie posłowie odpowiadać będą z wolnej stopy".

Konfiskata „Kurjera Lwowskiego".

Środowy numer „Kurjera Lwowskiego" został skonfiskowany z powodu ustępów artykułu p. Uziembły: „Samobójstwo parlamentaryzmu", omawiających działalność p. Kiernika.

Gospodarka p. Nowodworskiego

Nasz oryginalny minister sprawiedliwości rozpoczął akcję redukcyjną w swoim resorcie w sposób, który zasługuje na to, by o niej dowiedziała się szersza publiczność.

Pisaliśmy już o usunięciu p. Antoniny Opielińskiej, wdowy po b. komendancie P.O.W. z czasów okupacji, urzędniczki z wyższem wykształceniem, która ma za sobą 7 lat służby bez żadnej dyscyplinarki. Wymienimy dalej: p. Stanisława Sagana, jednego z najpierwszych urzędników w odrodzonem ministerjum sprawiedliwości jeszcze od r. 1917; ma on dwoje dzieci i żonę, nie zatrudnioną nigdzie; p. Żołędowską, 8 lat służby, utrzymującą się z własnej pracy; p. Lucynę Olszewską, którą p. Nowodworski usunął na dwa tygodnie przed rozwiązaniem, 5 lat służby; p. Garlicką, osobę utrzymującą matkę wdowę, siostrę wdowę z dzieckiem i brata w szkole. Wszyscy ci urzędnicy i urzędniczki nie mieli nigdy dyscyplinarek, a — skoro pracowali po kilka lat, nie mogli być złymi pracownikami. Degradacje „oszczędnościowe" dotknęły — między innymi—pp. Starostową, Siemianowską, Drabika, Palińską — pracujących w Ministerjum od początku jego istnienia.

A jednocześnie pozostawił p. Nowodworski żony i córki wyższych urzędników, o ile miały odpowiednią protekcję. Wydalonym wypłacają 3 miesięczne odszkodowanie według pensji listopadowej bez dodatków, co wynosi jedną pensję grudniową.

Także „chrześcijański" demokrata!

FASZYŚCI PRZYSIĘGAJĄ W KOŚCIELE.

„Głos Lubelski" podał następujące ogłoszenie Kurji biskupiej:

„Kurja biskupia oświadcza niniejszem, że zarząd djecezalny nie był poinformowany w sprawie **odbierania przysięgi w klasztorze od członków t. zw. „Pogotowia patrjotów polskich"**. Duchowieństwo zainteresowane otrzymało polecenie od zarządu djecezalnego, ażeby na przyszłość nie odbierano żadnych przysiąg pozasądowych bez wyraźnego pozwolenia kurji biskupiej Podpisano: Kanclerz kurji biskupiej: ks. Kwiek".

Statut Banku Emisyjnego.

Onegdaj Komitet redakcyjny Rady ministrów przyjął przedłożony projekt Statutu Banku emisyjnego.

Oficjalna nazwa instytucji brzmi: Bank Polski. Władze instytucji stanowią: Rada Banku, Ogólne zebranie, Dyrekcja.

Rada Banku składa się z Prezesa i Wiceprezesa mianowanych na wniosek Rządu przez Prezydenta Rzeczypospolitej i z 9-ciu członków, wybieranych przez ogólne zebranie. Prezes jest mianowany na 6 lat, wiceprezes na 3 lata.

Skład dyrekcji wybiera Rada Banku, a zatwierdza minister skarbu.

W skład władz Banku wchodzi komisarz rządowy, który czuwać będzie, aby działalność Banku była zgodna z obowiązującemi ustawami. Komisarz rządowy ma prawo powstrzymywania uchwał Rady, dyrekcji i ogólnego zebrania. W razie sporów rozstrzygać będzie Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Cały obieg banknotów Banku zabezpieczony musi być zapasem walut obcych i złota do wysokości 30 proc., pozatem musi być pokryty innemi walorami. Kapitał zakładowy wynosić ma 100 milj. złotych podzielonych na 400.000 akcji po 250 złotych każda.

Tyle „Gazeta Warszawska". Oczywiście informacje te zupełnie nie wystarczają, aby nabrać pojęcia o Banku Emisyjnym. Nasuwa się jednak odrazu uwaga, że pokrycie zaledwie 30% obiegu banknotów w złocie i w walutach obcych jest zupełnie niewystarczające. Niewiadomo także, kiedy Bank ma być założony — czy wtedy, gdy budżet będzie już naprawdę zrównoważony, czy też w obecnych warunkach. Od tej różnicy czasu i warunków zależy cały charakter i rola Banku.

Ostatnia deska ratunku pana Kucharskiego.

P. minister Kucharski ma nowego męża opatrznościowego, który podobnie, jak senator z Honolulu, ma mu dopomódz przy dalszej ministerjalnej karjerze. Jest nim p. Verstraet, reprezentant kilku banków francuskich i finansistów belgijskich i angielskich, który mając Polskę w czułej swej opiece i poszukując w niej dobrych interesów dla swoich mocodawców, zadeklarował się panu Kucharskiemu, jako pośrednik w urzeczywistnieniu wydzierżawienia monopolu tytuniowego.

Nowy mąż opatrznościowy, otrzymawszy szczegółowo i ostatecznie już opracowany projekt kontraktu dzierżawy monopolu tytuniowego, wyjechał do Paryża, Brukseli i Londynu, zobowiązując się na dzień 15 stycznia r. p. dostarczyć skarbowi Państwa pożyczkę 250.000.000 fr. zł., na którą to sumę złożyć się mają bankierzy zagraniczni. Pierwszą ratę kosztów tego pośrednictwa zapłaci skarb państwa w sumie 5 miljonów fr. zł., resztę aż do ostateczności płacić będzie ogół obywateli polskich w ciągu 45-letniego trwania dzierżawy monopolu.

Obok p. Verstraeta występują jeszcze pp. Calland i Weyl, osobiście witani na dworcu głównym przez pana wicepremjera Korfantego i honorowani przez p. ministra Kucharskiego. A poza nimi stoją jeszcze inni „przyjaciele Polski" w myśl zmienionego przysłowia, że „przyjaciele przyjaciół pp. Kucharskiego i Korfantego są przyjaciółmi... Polski"...

Oni to mają dostarczyć obecnemu rządowi przysłowiową „ostatnią deskę ratunku", którą równie dobrze może być... brzytwa, której chwyta się tonący!..

p.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

NOWA ZWYŻKA CENY CHLEBA.

Cena hurtowa zboża pozostaje od kilku dni bez zmiany, marka nie traci chwilowo swej wartości. Mimo to właściciele piekarń, zarówno tworzący chrześcijańskie zgromadzenia piekarzy, jak i żydowski związek właścicieli piekarń postanowili od dziś podwyższyć cenę chleba. Chleb pytlowy 50 proc. kosztować będzie w hurcie 166.000, w detalu 178,450 (cena poprzednia 167,350), 70 proc. w hurcie 143,000, w detalu 153,725, sitkowy II gat. w hurcie 124.000, w detalu 133.300, razowy w sprzedaży hurtowej 117.000, w detalicznej 125,775 mk. za kg. (b.).

DROŻYZNA MIĘSA I RYB.

Rzeźnicy, w oczekiwaniu na nowy okres spadku marki, wstrzymują się z dostawą bydła na rynek, niewielkie zaś ilości dostarczanego mięsa sprzedają po lichwiarskich cenach.

Wczoraj notowano ceny następujące: wołowina 270 tys., cielęcina 300 tys., baranina 260.000, wieprzowina 340 tys., boczek 370 tys., schab — 400 tys., słonina 430 tys., sadło 450 tys. za funt.

Zbliżanie się postu przedświątecznego sygnalizują paskarze rybni: za funt żywych karpi żądano wczoraj 572,000 mk.

PODROŻENIE GAZU.

Magistrat uchwalił onegdaj podwyższyć cenę 1 m. sześciennego gazu na 127.000 mk.

TRAMWAJ 50.000 MK.

Od wczoraj przejazd tramwajem w dzień kosztuje 50 tys. mk., w nocy 100 tys. mk.

NOWY CENNIK NA OBUWIE.

Urząd starszych cechu szewckiego zgłosił nowe podwyższenie cennika szewckiego. Obuwie w sklepach kategorji I podrożeje w najbliższych dniach o 40 proc., w sklepach II kategorji o 30 proc., zaś w sklepach III kategorji o 25 proc. Szewcy motywują podwyżkę cennika wzrostem ceny twardej skóry o 30 proc. od czasu ostatniego kalkulowania cennika, skóry chromowej i gemzowej o 30, lakieru o 50 proc., skóry kolorowej o 50 proc. i robocizny o 53 proc

BENEDYKT HERTZ

Kuzyny.

Dowiedziano się wreszcie z dwugroszowej prasy,
kiedy to ostatecznie przyjdą lepsze czasy.
Zatem jeszcze nie w styczniu. Termin mamy nowy.
Oto — gdy na paskarzy zakończą się łowy.
Robota idzie chwacko. Zapełniło ule
już dziewięciu Lejzorów, sześć Icków, trzy Srule,
aż dwunastu Chaimków ubyło Warszawie,
pięciu Mośków, Szmul jeden, Mendlów mendel prawie...
Polowanie zatacza kręgi coraz szersze:
idzie kolej na Berki, Arony i Hersze...
Trochę więc cierpliwości!... Trza tylko pilnować,
żeby się który żydziak nie zdołał salwować.
Bo do tego już doszła przewrotność żydowska,
że bardzo często dzisiaj Icek łowi Joska...
Kuzyn kuzyna pędzi, więc zwąchać się mogą,
poszwargoczą i paskarz pójdzie swoją drogą.
A tu cała sanacja mogłaby się zwalić,
gdyby Symchę Lewiego Stroński chciał ocalić,
albo Rabski, naprzykład, Kraushara jakiego,
Adolfek Nowaczyński — Wolfa Mośkowskiego,
Szeliga — Natansona, Oreński—Ornstajna,
jeszcze inny Picele — jakiego Tuchfajna...
I gdy tak kuzyn będzie ratował kuzyna —
wreszcie złapią sto płotek, a puszczą rekina.

O DOSTOJEWSKIM.

W sobotę, dn. 8 b. m., o godz. 12 w poł. odbędzie się odczyt **pos. K. Czapińskiego o Dostojewskim.** Fragmenty z utworów Dostojewskiego odtworzy p. Al. Zelwerowicz.

Bilety do nabycia w Administracji „Robotnika", Warecka 7, w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w księgarni Wendego, Krak. Przedm. 9, w O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6 i w dniu odczytu przy wejściu

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza — Posiedzenie 40.

USTAWA O WALORYZACJI.

Wczorajsze posiedzenie Senatu było poświęcone — stosownie do zapowiedzi — sprawie waloryzacji podatków i kredytów.

Referował sprawę sen. **Buzek**, utrzymując, iż zrównoważenie przedstawionego przez min. Kucharskiego budżetu zależne jest wyłącznie od uchwalenia waloryzacji, i dlatego zachęcał do przyjęcia ustawy bez zmian z rezolucją, wzywającą Rząd,

aby rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, a zwłaszcza do jej artykułu 9-go (rozciągnięcie ustawy na dochody samorządów i instytucji o charakterze publiczno-prawnym, ustalanie przez Rząd taryf, waloryzacja kredytów) wydał na 10 dni przed wejściem w życie ustawy

Pierwszy przemawiał sen. **St. Karpiński** (Z. L.-N.), z całą perfidją przyznając się, iż stronnictwo jego głosować będzie za ustawą niejako z musu, bo ma ważne plusy, ale zmieniła ona swą istotę przez „narzucenie" przez Sejm waloryzacji kredytów, udzielanych przez instytucje państwowe i samorządowe.

Sen. **Szereszewski**, stwierdziwszy na wstępie, że projekt ustawy zaaprobowany przez większość rządową, ma wśród niej najwięcej przeciwników i przeszedł przez Sejm dzięki głosom lewicy, nazywa ten stan rzeczy „aktem rozpaczy" i zaznacza, iż ustawa może wprawdzie przyśpieszyć zjawiska, które zwykle towarzyszą stabilizacji waluty, natomiast nie daje perspektywy, że się do tej stabilizacji zbliżamy, a to dlatego, iż Rząd — jak tego mamy dowód na bonach złotych — sam podkopuje zaufanie ogółu do swych zamierzeń sanacyjnych.

Sen. **Woźnicki** (Wyzwolenie) uzależnia stanowisko swoje od oświadczenia min. Kucharskiego, czy wniesiona przez ten klub w sejmie poprawka, dotycząca waloryzacji kredytów, będzie rzeczywiście uwzględniona. W odpowiedzi na to **min. Kucharski** odpowiedział wykrętnie, że wprowadzony przez Sejm przepis art. 9,

żeby Rada ministrów wygotowała rozporządzenie wykonawcze o waloryzacji kredytów uważać będzie za punkt wyjścia do złożenia nowej ustawy w tym kierunku ciału ustawodawczemu i przez ten czas będzie się stosował do decyzji Sejmu i Senatu, aby jak najrychlej zwaloryzować te kredyty inwestycyjne, lombardowe czyli towarowe, kredyty oparte na rachunkach otwartych w państwowych instytucjach emisyjnych. Natomiast co do kredytu dyskontowego sprawę uważa pan minister jeszcze za nieprzesądzoną.

Sen. **Szarski** następnie gęsto się tłomaczył, czemu klub jego jest krytycznie usposobiony do ustawy o waloryzacji i w konkluzji doszedł do takiego filozoficznego wniosku:

Jeżeli inflacja będzie nadal trwała, to ta ustawa jest szkodliwa, natomiast jeżeli inflacja ustanie, to ta ustawa jest niepotrzebna, ponieważ Klub jego ma zupełne zaufanie, że Rząd dzisiejszy potrafi usunąć inflację w najbliższym czasie, więc wobec ustawy waloryzacyjnej stanowisko klubu jest zupełnie obojętne.

Stanowisko P. P. S. skrystalizował **sen. tow. Siedlecki** w sposób następujący:

Gdyby obywatele ufali Rządowi, to przyklasnęliby zamiarowi obliczania podatków według równi złota, ale większość społeczeństwa nie ma zaufania do Rządu, nie ma go nawet większość sejmowa, gdyż wprowadziła poprawkę o kredytach podyktowaną obawą, że Rząd pieniędzy, uzyskanych z podatków, użyje na subsydja dla klas posiadających. My również nie mamy zaufania do Rządu, zwłaszcza, że z oświadczeń Ministra Skarbu okazuje się, że i nadal taka gospodarka pieniędzmi państwowemi będzie trwała, przeto senatorowie klubu P. P. S. będą głosowali przeciw tej ustawie.

Przeciwko ustawie przemawiał również **senator Krzyżanowski**, poczem **sen. Nowak** zaproponował rezolucję do art. 9, aby zaliczek na płacę udzielanych urzędnikom i wogóle pracownikom państwowym, oraz samorządowym, nie uważano za kredyty, podlegające waloryzacji.

Po przemówieniu końcowem sprawozdawcy Buzka, ustawę przyjęto bez zmian, wraz z rezolucjami.

Następne posiedzenie odbędzie się w środę, 19-go b. m. o 4 po poł.

Wydalenie 300 robotników z warsztatów w Cytadeli.

W warsztatach mundurowych w Cytadeli pracowało przeszło 300 robotników.

Budynek Nr. 82, w którym mieściły się warsztaty, uległ podczas wybuchu prochowni znacznemu uszkodzeniu tak, iż stał się chwilowo niezdolny do użytku.

Zatrudnieni robotnicy mieli być natychmiast wydaleni, gdyż władze wojskowe twierdziły, iż nie mają pomieszczenia dla warsztatów. Na skutek jednak interwencji Zw. zaw. i tow, posła Jaworowskiego, postanowiono robotników nie wydalać, zatrudniając ich czasowo przy innych robotach.

Minęło dwa miesiące. Władze wojskowe miały dość czasu, by przeprowadzić remont zniszczonego lokalu warsztatów, lub by wyszukać jakieś nowe dla nich pomieszczenie.

Tymczasem do dnia dzisiejszego nic w tym kierunku nie zrobiono, nie zatroszczono się zupełnie, by uruchomić pracę w warsztatach mundurowych, a więcej nawet, wymówiono z dniem 18 grudnia pracę wszystkim robotnikom. Przeszło 300 ludzi podczas zimy, przed samemi świętami, pozbawia się możności zarobku, w czasach, gdy inną pracę znaleźć jest bardzo trudno.

Robotnicy, widząc, iż władze wojskowe z nieznanych powodów nie myślą o remoncie warsztatów, wskazywali szereg wolnych pomieszczeń na ul. Skierniewickiej, Górczewskiej, Czerniakowskiej i in., któreby w zupełności nadawały się na uruchomienie w nich warsztatów.

Propozycje ich jednak spotykały się z odmową odpowiednich władz, które orzekały, iż przenoszenie warsztatów nie kalkuluje się...

Polityka „oszczędnościowa"! Dla oszczędności 300 ludzi, którzy mogliby być pożytecznymi, pozbawia się pracy i naraża na nędzę, nie troszcząc się zupełnie o to, że zrujnowane wybuchem budynki wskutek opadów atmosferycznych i wilgoci niszczą się coraz bardziej, a doprowadzenie ich w przyszłości do stanu używalności będzie kosztowało skarb państwa więcej, niż obecnie.

Nawet najdalej posunięta polityka oszczędnościowa Rządu nie może być prowadzona kosztem nędzy tak znacznej liczby robotników, nie może przyczyniać się do niszczenia majątku państwa, jakim są budynki w Cytadeli.

Ministerjum Spraw Wojskowych winno zająć się tą sprawą i nie pozwolić na wyrzucenie robotników warsztatów mundurowych.

Oszczercze łgarstwa.

W endeckiem pisemku „Dziennik Wileński" pojawił się artykuł przed kilku dniami, w którym podany jest z gruntu fałszywy opis wiecu robotniczego P.P.S. w Wilnie, na którym przemawiałem. Mówi się tam naprzykład, że sala wypełniona była prawie wyłącznie przez żydów; tymczasem wprost przeciwnie, na zebraniu byli przeważnie polscy robotnicy i polska inteligencja. Dalej streszczone jest moje przemówienie w kilku kłamliwych zdaniach i przytoczone następujące okrzyki, któremi zgromadzeni mieli jakoby odpowiedzieć na krytykę postępowania prokuratora Hołowni: ‚Ubit' prokurora! Smiert' jemu!" Pogróżek podobnych (w dodatku w języku rosyjskim!!!) nikt z tłumu nie rzucił i skomponowane są przez autora artykułu tak samo, jak i całe sprawozdanie.

Artykuł spłynął z pod pióra pismaka endeckiego z pod ciemnej gwiazdy J. Obsta, który sam napewno na zebraniu nie był, o czem świadczy choćby przemilczenie zupełne mowy posła tow. Niedziałkowskiego. P. Obst nie cofnął się jednak przed najbrudniejszemi kłamstwami, aby módz do nich nawiązać dalszą część artykułu, w której żąda najsurowszych represji w stosunku do ruchu robotniczego.

Przygważdżając tę drobną cząstkę kłamstw prasy chjeńskiej, chciałem ostrzedz opinję publiczną przed chorobliwem wprost łgarstwem i kalumniatorstwem dziennikarzy prawicy, które mogłyby wyprowadzić w pole zbyt łatwowiernego czytelnika.

J. Kwapiński, poseł na Sejm.

W niedzielę dn. 9 bm. o godz. 11 rano w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66) odbędzie się

WIELKI WIEC,

na którym będą omawiane następujące sprawy:

1) Zamach większości sejmowej na ustawę o ochronie lokatorów.
2) Sprawa ubezpieczenia robotników od bezrobocia.
3) Działalność chadeków i fabrykantów w Kasie Chorych.

Przemawiać będą t.t.: *Barlicki, Skarżyński, Szczypiorski, Szpotański* i inni.

Kronika parlamentarna.

SPRAWA SEN. HAMMERLINGA.

Od kilku miesięcy, wkrótce po ukazaniu się w „Robotniku" pierwszych rewelacji o nim, p. senator Hammerling zwrócił się do marszałka Senatu Trąmpczyńskiego o ustanowienie sądu marszałkowskiego dla zbadania stawianych mu zarzutów. Sąd został powołany w składzie: przewodniczącego sen. Nowodworskiego, obecnie ministra sprawiedliwości, sędziów sen. Bielawskiego (Z. L. N.) i Banasiaka (N.P.R.) oraz przedstawiciela interesu publicznego, tow. dr. Kopcińskiego.

Dotychczas prace sądu polegały na gromadzeniu materjałów i dowodów rzeczowych, pozatem p. Hammerling złożył obszerne zeznanie na piśmie.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie sądu, poświęcone rozprawom merytorycznym. Poza sędziami i przedstawicielem interesu publicznego obecny był p. Hammerling oraz sen. Szebekówna, jako tłomaczka. Rozprawa trwała od 11-ej rano do 4½ po poł. Badano dokumenty i jako świadka wiceministra spraw zagr. Seydę, który miał ustalić stosunek władz amerykańskich do osoby sen. Hammerlinga. Rozprawę odroczono dla zbadania na miejscu dokumentów, dotyczących p. Hammerlinga i znajdujących się w Min. Spraw Zagranicznych.

CHJEŃSKO - PIASTOWE „WYKONANIE" REFORMY ROLNEJ.

Po długich tajnych naradach między stronnictwami większości rządowej, po usilnych próbach osiągnięcia porozumienia w wielu spornych sprawach, wynikających podczas omawiania w komisji rolnej rządowego projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie, po groźbach ze strony piastowców, że ustąpią z Rządu — projekt ten, który ma w zrozumieniu większości rządowej być „wykonaniem" reformy rolnej, został wreszcie uchwalony w komisji w trzeciem czytaniu. Projekt ma być już we wtorek omawiany na plenum Sejmu i w szybkiem tempie przeprowadzony przez obie Izby, aby przed nowym „ostatecznym" terminem 1 stycznia stał się ustawą.

Projekt rządowy wyszedł z komisji znacznie zmieniony. Przedewszystkiem sprawa, która wywołała największą różnicę zdań między Piastem a Chjeną — mianowicie sprawa parcelacji majątków kościelnych i martwej ręki — załatwiona została po myśli Chjeny. Piastowcy ustąpili na całej linji, godząc się na odroczenie parcelacji tych majątków aż do porozumienia się ze Stolicą Apostolską i zawarcia konkordatu.

Wczoraj udało się osiągnąć znaczny sukces naszemu przedstawicielowi w komisji tow. Kwapińskiemu. Oto przeszedł jego wniosek do art. 23, mówiącego o kolejności przydziału ziemi. Kolejność ustalono, jak następuje: 1) pracownicy rolni, oficjaliści i drobni dzierżawcy majątku przeznaczonego na parcelację, 2) właściciele karłowatych gospodarstw, graniczących z majątkiem, 3) inni bezrolni w obrębie powiatu. B. żołnierze we wszystkich tych kategorjach korzystają ze specjalnego przywileju. Chadecy zmuszeni byli do głosowania razem z lewicą.

Jeżeli chodzi o ogólną kolejność, to najpierw mają być parcelowane majątki rządowe, potem dopiero prywatne. T. zw. „ośrodki" wynosić mają na kresach 75 ha, a w centralnych województwach 45 ha.

Naogół projekt wyszedł z komisji w takiej formie, że nie zadowala nikogo: ani chjeny, ani Piasta, nie mówiąc już o opozycji. Debata na plenum zapowiada się b. ciekawie.

W podanej wczoraj uchwale C. K. W. i Z. P. P. S. — przez niedopatrzenie — pominięto w druku p. 6-y haseł bieżących:

Obrona oświaty powszechnej, zagrożonej przez politykę Rządu.

Kronika polityczna.

TRYBUNAŁ HASKI O STANIE PRAWNYM SPRAWY JAWORZYŃSKIEJ.

Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze, który rozpatrywał od dnia 13 listopada b. r. sprawę Jaworzyny, wydał w dniu 6 b. m. swoją opinję, przyznając słuszność tezie polskiej.

Jak wiadomo, teza polska utrzymywała, że sprawa granicy na odcinku Jaworzyny jest kwestją otwartą, to znaczy, że poprzednia decyzje nie ustanowiły jeszcze przebiegu granicy. Przeciwnie, teza czeska opierała się na przypuszczaniu, że przebieg granicy, pozostawiający Jaworzynę przy Czechosłowacji, był już poprzednio przez konferencję ambasadorów ustalony.

Różnica zapatrywań doprowadziła do sporu w chwili, kiedy 25 września 1922 r. międzynarodowa komisja delimitacyjna uchwaliła wniosek do konferencji międzynarodowej o zaaprobowanie projektu linji granicznej, przyznającej Polsce część Jaworzyny. Czechosłowacja oświadczyła wówczas, że komisja delimitacyjna nie miała prawa proponować zmiany granicy na odcinku Jaworzyny. Opinja trybunału haskiego uchyla takie zapatrywanie. Sprawa wejdzie obecnie pod obrady Rady Ligi Narodów, której zadanie jest niezmiernie ułatwione wobec wyjaśnienia sytuacji prawnej. (PAT.).

***

Wyrok Trybunału Międzynarodowego w sprawie Jaworzyny brzmi, jak następuje:

„Trybunał jest zdania, że sprawa delimitacji granicy pomiędzy Polską a Czechosłowacją została rozwiązana przez decyzję Konferencji Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 r. Decyzja ta jest definitywna, ale powinna być stosowana w całej rozciągłości, w konsekwencji więc ten odcinek granicy w okręgu Spiszu, który jest tam topograficznie opisany, podlega (niezależnie od zmian drobnych, które może wywołać zwykła procedura przy wytykaniu granicy na miejscu) także zmianom, przewidzianym w punkcie 2-gim alinea 3 decyzji".

Dla wyjaśnienia dodajemy, że punkt 2-gi alinea 3 brzmi jak następuje: Komisja (delimitacyjna) będzie miała całkowite prawo zaproponować konferencji ambasadorów te zmiany, które jej zdaniem będą usprawiedliwione interesami poszczególnych osób prywatnych lub też interesami gmin, położonych w sąsiedztwie linji granicznej, biorąc pod uwagę specjalne względy miejscowe.

Wyrok ten dlatego jest zgodny z tezą polską, że bierze jako punkt wyjścia do ostatecznego uregulowania granic zasadniczą decyzję Rady Ambasadorów z 1920 r., a nie późniejsze akty, na których się właśnie teza czeska opierała.

WYDZIERŻAWIENIE PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ.

W Warszawie bawi od kilku dni poseł do parlamentu austrjackiego, p. Mattai (chrześcijańsko - społeczny), który był podejmowany przez Rząd i prezydjum Izb parlamentarnych oraz był obecny na posiedzeniu zarządu stronnictwa Ch.-D.

Jak się dowiadujemy, przyjazd p. Mattai stoi w związku z zamiarem wydzierżawienia spółce austrjacko - niemieckiej państwowych zakładów drzewnych w Białowieskiej puszczy. Jak we wszystkich sprawach, kiedy chodzi o wydzierżawienie objektów państwowych, tak i tutaj podobno czynnym pośrednikiem jest p. Korfanty.

JEDNĄ RĘKĄ DAJĄ — DRUGĄ BIORĄ... WIĘCEJ.

Onegdaj przemysł naftowy w Polsce wpłacił na poczet podatku majątkowego 5 miljonów franków szwajcarskich. Równocześnie przemysł ten otrzymał z P.K.K.P. kredyty znacznie przewyższające tę sumę.

NOWY SYSTEM REGULACJI PŁAC URZĘDNICZYCH.

W myśl okólnika prezydenta ministrów, w sprawie uregulowania poborów urzędniczych, według nowego systemu wydziały personalne i finansowe wszystkich ministerjów, przeprowadzają obecnie rejestrację pracowników państwowych według klas i szczebli schematu nowej ustawy uposażeniowej. W związku z tem dnia 15 b. m. urzędnicy otrzymają 54% poborów z dnia 1-go grudnia b. r. oraz resztę wyrównania różnicy między poborami dawnemi a nowemi, obliczonemi na zasadzie ustawy, ta reszta wyrównywająca różnice poborów wyniesie około 40 do 60% poborów z dnia 1-go grudnia b. r., zależnie od stopnia służbowego i stanu rodziny urzędnika. Do obliczenia tego wyrównania dochodzi także 20 proc. dodatku stołecznego. W rezultacie urzędnicy otrzymają za grudzień pełne uposażenie według nowej ustawy, tudzież pełny zwrot różnic za październik i listopad. Natomiast nie jest przewidziane asygnowanie jakichkolwiek zasiłków przedświątecznych. (v.).

ARESZTUJĄ NA PRAWO I NA LEWO.

W Zbąszyniu (Poznańskie) aresztowano na mocy bezprawnego rozporządzenia starosty Wyrzyńskiego — prezesa okręgowego związku kółek rolniczych w Białej Podlaskiej Adama Skupiewskiego. Aresztowany, poważnie chory, rozpoczął głodówkę, jako protest przeciw więzieniu go w Poznaniu i zwrócił się w drodze telegraficznej do kilku klubów lewicowych z prośbą o interwencję.

WYJAZD MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU DO KRAKOWA.

Minister przemysłu i handlu wyjeżdża dziś w towarzystwie dyrektora departamentu górniczo-hutniczego do Krakowa. Minister weźmie udział w święcie akademji górniczej organizowanem w związku z uroczystością Św. Barbary, patronki górników Pobyt ministra w Krakowie potrwa dwa dni. (V).

DOPŁATY DO ZAOPATRZEŃ EMERYTALNYCH.

Dn. 3 b. m. Rada ministrów uchwaliła przyznać emerytom cywilnym i wojskowym, prowizjonistom rządowych fabryk tytuniowych w Małopolsce, prowizjonistom salin, jakoteż wdowom i sierotom po tych wyżej wymienionych osobach dopłatę do zaopatrzenia bież mies. w wysokości 54% zaopatrzenia przyznanego im na dzień 1-go grudnia. Min. Skarbu zastrzega jednak, że do tej dopłaty nie mają prawa osoby, pobierające dary z łaski, renty kolejowe, pensje weterańskie lub renty inwalidzkie. Wypłata dodatku nastąpi w ciągu grudnia, ewentualnie wraz z zaopatrzeniem za m styczeń 1924 r. (V)

KOŚCIELNY SYNOD EWANGELICKI.

„Dziennik Poznański" donosi: W dniu 1 grudnia rozpoczął się tu synod krajowego t. zw. unijnego kościoła ewangelickiego w Polsce, który obejmuje 300 duchownych i przeszło 400 gmin religijnych. Delegatów przybyło 100. Obrady potrwają 8 dni. Poruszona została sprawa nowego ustroju kościelnego. Pozatem omawiane będą między innemi kwestje, dotyczące samopomocy materjalnej. (PAT).

Z Rady Miejskiej

O 13-tą pensję dla urzędników i robotników miejskich.

Wczoraj na Radę Miejską wpłynęły dwa wnioski Magistratu: o wypłacenie urzędnikom 30% zaliczki bezzwrotnej, jako zapomogi przedświątecznej i o wypłacenie robotnikom miejskim 13-ej pensji według normy listopadowej. Przeciwko wnioskom tym wypowiedział się *r. tow. K. Mamczar,*

który, powołując się na opłakany stan materjalny wszystkich pracowników miejskich oraz na zwyczaj, uświęcony ubiegłemi latami, zgłasza inny wniosek, domagający się 13-ej pensji według normy grudniowej dla robotników i dla urzędników bez różnicy.

Prezyd. Jabłoński wygłosił jeremiadę na temat nędzy kasy miejskiej i w rezultacie oświadczył, iż woli mało przyrzec i dać, niż dużo obiecywać i niedotrzymać.

Z wywodami prezydenta polemizował w obszernem przemówieniu *r. tow. Jaworowski*, jeszcze raz wskazując na krzywdę, jaka się dzieje pracownikom miejskim przez pozbawienie ich 13-ej pensji we właściwej normie.

W głosowaniu wniosek socjalistyczny nie uzyskał większości.

Na odbudowę Rozmaitości.

uchwalono podnieść podatek od biletów widowiskowych do 10% ceny biletu.

Po uchwaleniu szeregu wniosków mniejszej wagi, po raz wtóry na wniosek Magistratu Rada M. rozważała sprawę

podatku od wody.

Jak wiadomo, Rada M. raz już sprawą tą się zajmowała i wniosek Magistratu nieznaczną większością głosów został odrzucony. Magistrat wystąpił o reasumcję uchwały i uzyskał wymaganą ilość głosów. Wczoraj tedy wniosek Magistratu był powtórnie rozważany. Przeciwko wnioskowi Magistratu, jako obciążającemu podatkami najszersze warstwy ludności, wypowiedzieli się *r.r. tow. tow. Szpotański, Praussowa, Mamczar, Lew i Alter*, przytaczając cały szereg argumentów, przemawiających przeciwko podatkowi. Radna *tow. Budzińska-Tylicka* wykazała całą szkodliwość tego podatku z punktu widzenia zdrowotności miasta i jego mieszkańców. Argumenty te wszelako nie trafiły do przekonania prawicowej większości Rady i 10% podatek został w imiennem głosowaniu uchwalony.

Jednomyślnie uchwalono wniosek o wysłanie delegacji do Rady Ministrów w sprawie wyłączenia z pod ustawy o reformie rolnej i parcelacji

gruntów podmiejskich.

Ustawa taka uchwalona już została przez sejmową komisję rolną i wprowadzenie jej w życie mogłoby się najfatalniej odbić na interesach miast.

Wreszcie odczytano odpowiedź Magistratu na interpelację r. tow. Dewuckiego w sprawie zakazu *wstępowania w związki małżeńskie* pracowników miejskich bez zgody Magistratu.

Z wyjaśnień Magistratu wynika, że zakaz tyczy się wyłącznie pielęgniarek.

TELEGRAMY.

Wybory w Anglji.

Londyn, 6 grudnia. (PAT.). P.R. Wybory powszechne w pełnym toku. Składaniu głosów sprzyja nadzwyczajna pogoda. Zainteresowanie wśród wyborców niezwykle wielkie. Agitacja w dalszym ciągu prowadzona jest z wzrastającą energją. Biorą udział w wyborach kobiety w wielkiej liczbie. W Londynie i okolicach w wielu domach przerwano z tego powodu zwykłe czynności gospodarskie. W całym szeregu okręgów wyborczych stolicy, wśród składających głosy, przeważają kobiety. Rezultaty wyborów wiadome będą w 200 okręgach wyborczych dzisiaj po północy. Wobec tego jednak, że składanie głosów odbywać się będzie dzisiaj o godz. 9 wieczorem, przeto o dokładnych rezultatach wyborów nie można będzie powiedzieć nic pewnego przed ranem dnia jutrzejszego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa najpierw wiadome będą rezultaty w 200 miejskich okręgach wyborczych, co się tyczy okręgów wyborczych gminnych w liczbie 400, to rezultaty wiadome będą dopiero jutro w ciągu dnia, względnie wieczorem.

Londyn, 6 grudnia. (PAT.). W dotychczasowej izbie gmin był następujący stosunek sił: Konserwatyści mieli 341 członków, narodowi liberali 58, niezawiśli liberali (grupa Lloyda Georgea) 54, partja robotnicza 138. Nagół uprawnionych jest do głosowania 18.386.629 wyborców, w tem większa część do 10½ miljona mężczyzn.

Wiadomości z Niemiec.

WNIOSEK O UZUPEŁNIENIE KONSTYTUCJI.

Berlin, 6 grudnia. (PAT.). Przewodniczący parlamentu niemieckiego Loebe i jego towarzysze partyjni zgłosili do parlamentu wniosek, podpisany ponadto przez 21 członków komisji konstytucyjnej, aby art. 35 konstytucji Rzeszy został uzupełniony w tym kierunku, że specjalna komisja kontroli ma strzedz praw parlamentu Rzeszy także i w czasie jego rozwiązania, aż do czasu zebrania się nowego parlamentu.

USTAWA O NADZWYCZAJNYCH PEŁNOMOCNICTWACH.

Berlin, 6 grudnia. (PAT.). (P. R.). **Na dzisiejszem posiedzeniu reichstagu odrzucono na wstępie wniosek komunistów o wyrażenie rządowi votum nieufności, poczem po dyskusji przystąpiono do głosowania nad ustawą w sprawie pełnomocnictw dla rządu. Pierwszy i drugi paragraf przyjęto 282 głosami przeciwko 79 głosom skrajnej prawicy i lewicy. Z kolei wpłynął wniosek partji centrowych, aby głosowanie nad całością ustawy przesunąć na sobotę z powodu dwuznacznego stanowiska niemieckich narodowców. Wniosek ten po dłuższej dyskusji został przyjęty, wobec czego głosowanie nad całością ustawy o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu odbędzie się na wieczornem posiedzeniu sobotniem reichstagu.**

Berlin, 6 grudnia. (PAT.). Parlament niemiecki uchwalił par. 1-y ustawy o pełnomocnictwach dla rządu 282 głosami przeciw 79, przyczem jeden z obecnych posłów wstrzymał się od głosowania. Par. 2-gi rzeczonej ustawy uchwalono 278 głosami przeciwko 81.

NA KOLEJACH.

Berlin, 6 grudnia. (A. W.). Po zaprowadzeniu taryfy złotej frekwencja na kolejach niemieckich spadła o 40% w porównaniu ze stanem poprzednim. Wobec tego z dniem 1-go stycznia liczba pociągów ma być zredukowana do ⅓ przedwojennej.

KRWAWE ZAJŚCIA.

Gelsenkirchen, 6 grudnia. (PAT.). **W Wanne doszło wczoraj do starcia między policją i bezrobotnymi. 7-miu demonstrantów zostało zabitych, a wielu rannych.**

Crefeld, 6 grudnia. (PAT.). P.R. Bezrobotni dopuścili się tu plądrowania magazynów. W starciu z policją jedna osoba została zabita, a kilaknaście rannych.

Kwestja nadreńska.

ROZŁAM WŚRÓD SEPARATYSTÓW.

Düsseldorf, 6 grudnia. (PAT.). **Matthes wystosował w imieniu Ligi Reńsko-Westfalskiej, liczącej 500.000 członków, pismo do wysokiego komisarza Tirarda, w którem zaznacza, że nie uznaje rządu Dortena i domaga się całkowitej swobody w zwalczaniu rządu, któryby utworzyłby Dorten.**

UCHWAŁA RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 6 grudnia. (PAT.). (P. R.). **Rada ministrów postanowiła, iż sprawa Nadrenji może być rozwiązana wyłącznie w ramach konstytucji Rzeszy i konstytucji Prus**

Pożyczki zagraniczne dla Niemiec.

POŻYCZKA DOLAROWA.

Londyn, 6 grudnia. (PAT.). Agencja Reutera w doniesieniu z Waszyngtonu zapewnia, że obserwator amerykański zawiadomi komisję odszkodowań, że Stany Zjednoczone domagać się będą pierwszeństwa spłat dla pożyczki, którą zamierza zaciągnąć Rzesza, czyniąca u komisji odszkodowań starania o upoważnienie do jej wypuszczenia. Wysokość pożyczki wynosić ma około 70 miljonów dolarów, z czego połowa zostanie pokryta przez kapitalistów amerykańskich.

POŻYCZKA ŻYWNOŚCIOWA.

Waszyngton, 6 grudnia. (PAT.). Donoszą ze źródła miarodajnego, jakoby Niemcy czyniły obecnie kroki u państw sprzymierzonych w celu uzyskania kredytu na zakup artykułów żywnościowych. Wedle tych informacji, obserwator amerykański w komisji odszkodowań otrzymał instrukcję niesprzeciwiania się projektowi tej pożyczki, którąby była uzyskana w drodze umieszczenia bonów w Stanach Zjednoczonych i Anglji przez przedsiębiorstwa prywatne.

Reforma wyborcza we Francji.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU.

Paryż, 6 grudnia. (PAT.). W związku z omawianą obecnie przez izbę reformą ordynacji wyborczej, Poincaré postawił sprawę zaufania, żądając przyjęcia projektu reformy, który utrzymuje w zasadniczych linjach dotychczasowy system wyborczy. Izba wyraziła votum zaufania dla rządu 408 głosami przeciwko 127.

Zatarg Chin z wielkiemi mocarstwami.

Londyn, 6 grudnia. (PAT). Z Pekinu donoszą, że Sun-Yat-Sen, który w ciągu roku brał udział w powstaniu przeciwko centralnemu rządowi chińskiemu w Pekinie, przybrawszy obecnie tytuł prezydenta Południowej Chińskiej Republiki, zagroził położeniem ręki na dochodach celnych wolnego portu Kantonu, na których to dochodach, jak również na dochodach celnych i innych portów chińskich zabezpieczone są pewne pożyczki zagraniczne, udzielane w swoim czasie Chinom oraz indemnizacje za szkody wyrządzone w czasie powstania bokserów chińskich. Wobec tego admirał angielski sir Artur Leweson zawiadomił dzisiaj admiralicję angielską, że obsadził w porozumieniu z admirałem francuskim Froche komorę celną w Kantonie.

Londyn, 6 grudnia. (PAT). Otrzymano tutaj depeszę z Pekinu, w której powiedziano, że na skutek wystąpienia Sun-Yat-Sena przedstawiciele Anglji i Francji zarządzili wspólną demonstrację, znajdujących się na wodach Kantonu eskadr obu państw. Według tych samych źródeł do demonstracji zbrojnej przyłączyły się St. Zjednoczone, Włochy i Japonja. Mimo to nie przypuszczają tu, aby incydent ten mógł rozwinąć się w poważniejsze następstwa.

W Stanach Zjednoczonych.

PRZEWODNICZĄCY IZBY REPREZENTANTÓW.

Waszyngton, 6 grudnia. (PAT.). Przewodniczącym izby reprezentantów wybrany został ponownie Gillet 215 gł. przeciw 190 gł. demokratów. W dniu dzisiejszym oczekiwane jest odczytanie orędzia prezydenta.

Echa zgonu Daudet'a

MOŻLIWOŚĆ SAMOBÓJSTWA.

Paryż, 6 grudnia. (PAT.). Sekcja, wykonana na zwłokach Filipa Daudet, wykazała, że kula weszła w okolice prawej skroni i wyszła z lewej strony czaszki. Wystrzał nastąpił po przyłożeniu lufy bezpośrednio do skroni. Nic nie sprzeciwia się, zdaniem lekarzy, hypotezie samobójstwa.

Wiadomości telegraficzne.

— Do Berlina przybył sowiecki komisarz oświaty Łunaczarski w celu nawiązania kontaktu z niemieckiemi sferami naukowemi.

— Wiadomości o zalaniu podczas powodzi doliny Formazza, okazały się nieprawdziwemi

— Nagroda pokojowa Nobla za rok 1923 nie zostanie przyznana.

— Meksyk i Wenezuela zerwały stosunki dyplomatyczne. Powodem zerwania było wydalenie z Wenezueli trupy teatralnej, w skład której wchodzili Meksykańczycy.

Przeciw Rządowi Chjeno - Witosa.

MIŃSK MAZOWIECKI.

(Korespondencja własna).

W dn. 25 b. m w lokalu Klubu Robotniczego w Mińsku Mazow. odbył się tłumny wiec sprawozdawczy tow. posła dr. Pragiera. Tow. dr. Pragier poddał rzeczowej krytyce politykę obecnego rządu. Wśród oklasków i okrzyków na cześć P. P. S i przeciw rządowi Chjeno-Piasta uchwalono jednogłośnie rezolucję, wzywającą Z. P. P. S. aby nie ustawał w walce o obalenie tego rządu, wrogiego klasie pracującej i oświadczającą, że wysiłki P. P. S. poprą wszystkiemi rozporządzalnemi środkami Dalej zebrani protestują jak najostrzej przeciwko represjom, stosowanym do działaczy robotniczych i prasy socjalistycznej.

Wobec zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej w Mińsku Maz. uchwalono rezolucję, wzywającą ogół ludu pracy, aby odmówił poparcia liście nr. 1, reprezentującej te same sfery, które pod nazwą ósemki wyłudziły głosy nieuświadomionych robotników przy wyborach do Sejmu, oraz, aby oddano głosy na robotniczą listę nr. 2.

Charakterystyczne, że tego samego dnia był zwołany wiec przedwyborczy do Rady przez Chjenę, która, dowiedziawszy się o przybyciu posła tow. dra Pagiera, wiec odwołała z obawy przed rozbiciem. Prawda w oczy kole!

Wśród robotników rolnych.

W d. 4 i 5 listopada odbył się szereg zebrań rob. rolnych z pow. Tczewskiego, a mianowicie z Czarbina, Baldowa, Narkowy, Górki, oraz pow **Gniewskiego:** Lignowy, Budna, Szpondowa, Czerpca i okolic. Referowali tow. Simon i Hildebrant. Jednogłośnie uchwalono rezolucje, wypowiadające się ostro przeciw postępowaniu obecnego Rządu

Głosy czytelników.

Pod adresem Sekretarjatu Politechniki Warszawskiej.

Nowoprzyjęci studenci do Politechniki Warszawskiej prawie już dwa miesiące uczęszczają na wykłady. Ponieważ lwią większość stanowią przybywający z prowincji, więc utrzymanie się w Warszawie, brak znajomości i mieszkań zmusza ich do mieszkania w znacznej odległości od uczelni. Studenci muszą dwa razy dziennie być w Politechnice: rano na wykładach i po południu na ćwiczeniach lub w kreślarniach.

W celu zaoszczędzenia czasu i obuwia, konieczny jest w takich warunkach przejazd tramwajem, a tymczasem Sekretarjat Politechniki nie zdążył dotychczas wypisać legitymacji, za okazaniem których student płaci połowę biletu tramwajowego. Zresztą każda organizacja prawie automatycznie po przybyciu nowego członka, wydaje mu legitymację. W Politechnice dzieje się inaczej. A przecież władze uczelni powinny dopomagać uczącej się młodzieży

Nadmienić należy, że na innych wyższych uczelniach akt imatrykulacji nastąpił w tydzień, półtora po rozpoczęciu się roku akademickiego.

Student politechniki.

Eksmisja drobnych dzierżawców w ordynacji Zamojskich.

W r. 1917 p. Moskalewski, jako plenipotent ordynacji Zamojskich (pow. Zamojski), wydzierżawił 42 bezrolnym 62 mórg ziemi z folw. Monastyrek.

Obecny dzierżawca, Stan. Tarnowski, **wbrew ustawie o ochronie drobnych dzierżawców,** postanowił wszystkich tych dzierżawców usunąć.

Dn. 9 sierpnia b r. Sąd Pokoju w Zamościu wydał wyrok eksmisyjny, a w 9 dni później wyrok został wykonany, przyczem dzierżawcom zabroniono już zebrać z pola owies, grykę i kartofle.

Co na to władze centralne?

Z sądów.

Echa morderstwa w Nirwanie.

Wczorajsze posiedzenie sądu w sprawie żonobójcy Piotra Rokossowskiego poświęcone było badaniu pozostałych świadków oraz ekspertów, którzy uznali, że oskarżony działał w pełni poczytalności umysłowej. Następnie przemawiał podprokurator Wasserberger i obrońca oskarżonego adw. Jarosz. Dziś w godzinach popołudniowych spodziewany jest wyrok.

Ruch robotniczy

Z życia partji

KOMUNIKAT.

Wobec ogromu nędzy, grożącej wdowom i sierotom, pozostałym po ofiarach krwawych rozpraw ze strajkującymi robotnikami Krakowa, Borysławia i Tarnowa, w imię solidarności klasy robotniczej, która tylko swą ofiarnością może leczyć rany, zadane przez reakcję — Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P.P.S. na zebraniu swem w dn. 5 b. m. postanowił wezwać członków i wszystkich klasowo uświadomionych robotników Warszawy do *złożenia na rzecz ofiar* krwawych zajść w związku ze strajkiem powszechnym w dn. 5 i 6 listopada, *jednodniowego zarobku*.

W. O. K. R. P. P. S. zwraca się do Warszawskiej Rady Związków Zawodowych i do Zarządów Związków Klasowych z prośbą o poparcie tej akcji.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.

Wydział kobiecy P. P. S. W niedzielę 9 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu Dzielnicy Jerozolima, Chłodna 41, Wydział Kobiecy P. P. S. zwołuje ogólne zebranie członkiń. Referat p. t. „Dzisiejsza drożyzna w zależności od sytuacji politycznej" wygłosi tow. pos. Z. Praussowa.

Pokwitowanie. Tramwajarze z Muranowa na listę nr. 6 i 16 wpłacone przez tow. Kurka na remont lokalu 7.630.000 mk.

W piątek dn. 7 b. m.

Dzielnica Praska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się Ogólne Zebranie

Dzielnica Śródmiejska — o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy

Kolejowa Organizacja P. P. S. o godz. 6 w lokalu O. K R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników P. P. S. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powązki — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie członków.

W sobotę dn. 8 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 11 rano w lokalu Zw. Rob. miejskich, Warecka 7, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Jaworowski złoży sprawozdanie z sytuacji politycznej.

Ruch zawodowy

Warszawska Rada Związków Zawodowych.

W poniedziałek dn. 10 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się Konferencja Zarządów Związków Zawodowych m. st. Warszawy.

Na porządku dziennym będą omawiane sprawy akcji o postulaty ekonomiczne, wystawione przez Komisję Centralną Z. Z. Wszystkie Zarządy Związków obowiązane są przybyć w komplecie.

Warsz. Rada Związków Zawodowych.

Dalsza redukcja pracy w łódzkim przemyśle włókienniczym.

Jak czytamy w pismach łódzkich, w ubiegłym tygodniu zredukowały dni pracy jeszcze następujące firmy: Louis Stein do 3 dni, Gerdin Jukiel i Ska do 2 dni, A. Giles i Ska — 3 dni, J. A. Grunstein i Ska — 4 dni, Żórkowski i Ska — 4 dni, Pruszenoski i Gutman — 3 dni, Gustaw Szrejer — 3 dni, Gampe i Albrecht — 3 dni, Herszenberg i Halberstadt — 3 dni, T. Steigert — 3 dni, Widzewska Manufaktura — 3 dni, Bracia Hufer — 3 dni, Bracia Przybyszewscy — 3 dni, Al. Gutman — 3 dni, A. Krauze — 2 dni, Bracia Bukiet — 2 dni.

Ze Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7 m. 4. Dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku, odbędzie się zebranie delegatów wszystkich instytucji miejskich. Ze względu na ważność obrad tow. tow. delegaci proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

Ze Zw. Zaw. Pracowników i Pracownic Krawieckich. Nowowybrany Zarząd Związku, chcąc dać możność zalegającym w opłatach członkowskich uregulowanie swego stosunku do Związku, postanowił, że przez miesiąc grudzień zalegający w opłacaniu składek mogą zapisać się ponownie do Związku bez żadnych kar, przewidzianych w statucie. W sobotę dn. 8 b. m. o godz. 11 w lokalu Związku, Bracka 17, odbędzie się zebranie ogólne w sprawie połączenia się ze Zw Zaw. Robotników Przemysłu odzieżowego.

Ze Zw. Zaw. Robot. Przemysłu Chemicznego. Sekretarjat Okręgowy Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego zwołuje w sobotę 9 b. m. o godz. 10 rano okręgową konferencję w lokalu oddziału Związku, Chłodna 17.

Ruch kult.-oświatowy.

Składki na T. U. R. złożyli: Tow. sen. L. Misiołek (w 3 ratach) 550.000. Tow. pos. Z. Bobrowski i tow. pos. A. Kuryłowicz (zwrot, nieprzyjęty przez tow. I Zbrożynę) 300.000 mk. Razem 850 tys. mk.

Prowincja.

Sosnowiec.

(Korespondencja własna).

Jakiemi metodami miejscowa Chjena walczy z nauczycielstwem.

W dn. 7.X br. odbył się w Sosnowcu wielki wiec nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych, który powziął uchwały, zgodne ze znanem stanowiskiem związków zawodowych nauczycielstwa w sprawach zawodowych i w sprawie d-ra Raabego. Treść uchwał uraziła pewne sfery miejscowe. Rozpoczęło się urabianie opinji, iż nauczycielstwo idzie na rękę akcji przeciwpaństwowej, że są to „zdrajcy" itp. W tym duchu przemawiał poseł Falkowski na zebraniu Związku Ludowo-Nar., odbytem 11.XI w Sosnowcu. Dalsze jednak próby zorganizowania protestów przeciw uchwałom wspomnianego wiecu nauczycielstwa spaliły na panewce. Wówczas fabrykanci „zdrajców" uciekli się do wprost niesłychanego sposobu: W dzienniku tutejszym, wychodzącym pod nazwą „Iskra", ogłoszono, że 18.XI „odbędzie się" w Sosnowcu *„konferencja nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych starostwa będzińskiego"* z udziałem posła Sołtyka. Ogłoszenie nie było podpisane i miało na celu wywołanie wrażenia, że istotnie jakieś poważne sfery organizują konferencję ogólną nauczycielstwa. Ani jedno z miejscowych zrzeszeń nauczycielskich, ani jedna Rada Pedagogiczna, wreszcie nawet nauczyciele, sympatyzujący ze Związkiem Lud.-Narodowym, nie uczestniczyli w organizowaniu zebrania. Organizatorowie liczyli na to, *że na spędzonem przez ciekawość przypadkowem zebraniu niedzielnem uda się im sfabrykować uchwały, obalające stanowisko wiecu z 7.X.*

Sprawa się nie udała, gdyż na wstępie zebrania przewodniczący organizacji zawodowych nauczycielstwa, pp. Wyspiański i Zbiegniewski, zgłosili protest przeciw formie zwołania zebrania, podkreślając, że według „Iskry", nie idzie tu o wiec poselski, zwoływany przez p. Sołtyka, lecz o „ogólną konferencję nauczycielską". W następstwie protestu ¾ obecnego na sali nauczycielstwa opuściło salę.

Zaznaczyć należy, że zebranie zagajał i próbował przewodniczyć *urzędnik przemysłowy* p. Płodowski, z którym przybyło kilkanaście osób różnych profesji. Porażka była wielka, ośmieszenie jeszcze większe. W odpowiedzi na to „Iskra", utrzymywana przez sfery zbliżone do p. Falkowskiego, zamieściła artykuł, obsypujący organizatorów protestu stekiem obelg i kłamstw.

Rozmaitości.

Wydobywanie z jeziora okrętu cezarów rzymskich.

Czynione są przygotowania, by wydobyć z jeziora Nemi, położonego w pobliżu Rzymu, okręt cezara rzymskiego, Tyberjusza, składający się z dwuch pięter, a od 19 wieków pogrzebany pod głęboką warstwą piasku na dnie jeziora. Zatopiony przed wiekami okręt ma zawierać nieocenione skarby sztuki, mogące posiadać olbrzymią doniosłość artystyczną i historyczną.

Wyspa Robinsona miejscem kąpielowem.

Wśród galerji bohaterów, zawdzięczających swą sławę fantazji poety czy powieściopisarza, żaden nie zdobył sobie tylu zwolenników, co sławny Robinson Kruzoe. Jak wiadomo, niezrównane dzieje tego awanturnika osnuł Daniel Defoe, na faktycznych przygodach szkockiego marynarza Aleksandra Selkirka, który jako rozbitek wyrzucony na wysepkę Masa tierra z grupy wysp Juan Fernandez, przeżył tam cztery lata (1705—1709), pełne zmagań się z przyrodą i samotnością.

Wyspa Robinsona, pobudzająca fantazję młodego pokolenia przez dwieście lat, obecnie pada pastwą bezlitosnej cywilizacji: Rząd republiki Chili, do której wyspa należy, udzielił pewnej spółce koncesji na urządzenie tam nowoczesnego hotelu i zakładu kąpielowego. Dwa razy na tydzień parowiec z Valparaiso będzie dowoził gości. Kto wie, czy nie założy się tam kasyna gry a la Monte Carlo, co do reszty zabije egzotyczność tej miejscowości.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 365 000
Franki francuskie 196.500
Belgja 170.750
Londyn 15 850 000
Praga 102 600
Szwajcarja 626 000
Holandja 1.360.000
Wiedeń 50 40
Włochy 156 000

Wypuszczenie nowej serji bonów złotych. (?)

Minister skarbu zwrócił się do Marszałka Sejmu Rzpltej Polskiej z prośbą o postawienie na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu projektu ustawy w przedmiocie wypuszczenia serji II 6%-owych złotych bonów skarbowych. Chodzi o to, ażeby uchwalono projekt powyższy przed 15 grudnia, gdyż w tym terminie Min. Skarbu zamierza wypuścić serję II bonów złotych. Stoi to w związku z terminem płatności I serji D bonów. (V)

Nowe banknoty.

Państwowe zakłady graficzne rozpoczęły druk nowych banknotów, opiewających na 10 miljonów marek polskich. Rysunek przedstawia widok zamku wawelskiego.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Najwyższa tempartura w Warszawie wynosiła + 4,5°, najniższa + 2,5°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Mglisto lub drobne opady, temperatura przeważnie powyżej 0°, słabe wiatry wschodnie lub lokalne.

Budżet m. st. Warszawy. Prace, związane z ułożeniem przez Magistrat m. Warszawy budżetu na r. 1924 są już na ukończeniu. W połowie grudnia wniesione będą do Rady Miejskiej budżety kilku pozostałych wydziałów, znajdujące się obecnie w opracowaniu. Pozycje podatkowe w budżecie miejskim ujęte są równolegle w złotych polskich. (b).

Dar na naukę polską. Rodzina pp. Skibińskich chcąc powiększyć Kolonję Kasy im. Mianowskiego nad Świdrem, darowaną w kwietniu ubiegłego roku przez p. Stanisława Hiszpańskiego z przeznaczeniem na Dom Pracy i Wypoczynku dla uczonych polskich, ofiarowała Kasie Mianowskiego dwie przylegające do tej kolonji morgi ziemi (w tem morgę ziemi ornej i morgę lasu). Cała więc kolonja obecnie liczy 5 morgów obszaru w jednej z najzdrowszych okolic Warszawy. Od chwili otwarcia pensjonatu w czerwcu roku 1922 do dziś korzystało z wypoczynku 60 ludzi nauki.

Odroczenie zjazdu Związku Strzeleckiego. Zarząd Główny Związku Strzeleckiego komunikuje, że na posiedzeniu swym w dniu 3 b. r. postanowił odłożyć termin III Walnego Zjazdu Delegatów Związku, wyznaczonego na dzień 8 i 9 grudnia r b. — aż do dalszego zawiadomienia.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy organizuje w sobotę, dn. 8 b. m. o g. 4 po poł. w sali Muzeum Przem. i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66) odczyt prof. E. Korba p. t „Owady pożyteczne na ziemiach polskich".

O Einsteinie. W dn. 10 i 14 b. m. o godz. 8 i pół wiecz wygłosi dr. Józef Kramsztyk w sali Tow. Hygienicznego przy ul. Karowej dwa odczyty popularne z współczesnej fizyki, p. t. „O eterze i teorji względności Einsteina" i „O przestrzeni i teorji grawitacji Einsteina". Bilety wcześniej są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa przy ul. Sienkiewicza.

Zarząd Zrzeszenia Akadem. Kół Prowincjonalnych w Warszawie podaje do wiadomości Zarządów Kół, że zwyczajne doroczne posiedzenie Rady Delegatów (wyborcze) odbędzie się w dn. 8 b. m. o godz. 9.30 w pierwszym terminie o godzinie 10, w drugim terminie w sali posiedzeń C. A. B. P. przy ul. Kopernika nr. 41.

Zarząd Związku Legjonistów Polskich Oddz. Warsz. przypomina o odczycie pułk. de Beauran n. t. „Rozwój lotnictwa w Polsce", odbyć się mającym dn. 7 b. m w lokalu Związku (Hortensja nr. 7) o godz. 7 wieczór.

WYCIECZKI:

Z Akad. Koła Krajoznawczego. Dn. 8 b. m. odbędzie się wycieczka do Teatru Wielkiego. Zbiórka o godz. 10 rano przed teatrem. Dnia 9 b. m. Koło urządza 2 wycieczki: 1) do Filtrów, 2) Nowe Miasto. Zapisy od 7—9 wiecz w lokalu Koła (Nowy Świat 21).

WYPADKI.

Straszny wypadek kolejowy. Wczoraj o godz. 6 wieczorem zdarzył się wstrząsający wypadek na torze głównym kolejowym, między przejazdem na ulicy Stalowej a wiaduktem. Mianowicie z powodu panujących na torze ciemności dostali się pod pociąg: Jan Ślesicki, lat 34, niewidomy żebrak i prowadzący go Bolesław Dedyński, lat 14; obaj z Targówka. Koła obcięły pierwszemu lewe ramię, drugiemu lewe podudzie i stopę prawą. Obu w stanie ciężkim Pogotowie przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego

Okradziony senator. Jadącemu w tramwaju linji nr. 9, senatorowi Leonowi Łubieńskiemu, skradziono zegarek złoty, na kopercie którego był monogram „C. K." Wartość zegarka 200 miljonów mk

Aresztowanie oszustów. Na ul. Senatorskiej w pobliżu Resursy Kupieckiej dwóch oszustów zatrzymało przechodzącego emigranta, któremu proponowali kupno rzekomo złotych pierścionków. W czasie niedoszłej tranzakcji nadszedł wywiadowca 12-go komisarjatu, który oszustów zatrzymał. W komisarjacie ustalono, że są to: Andrzej Nalazek i Zygmunt Jagodziński. Stwierdzono również, że byli oni już karani za podobne oszustwa. Przy oszustach, których sędzia śledczy 9-go okręgu osadził w więzieniu, znaleziono 8 sztuk pierścionków tombakowych.

Kradzież w urzędzie statystycznym. Przy ul. Marszałkowskiej nr. 113 z biura głównego urzędu statystycznego (referat skorowidza miejscowości), skradziono dwie maszyny do liczenia „Brunninga" (nra 41279 i 41231) — ogólnej wartości 1.225 miljonów mk.

Tragedja oficera. 29-letni Kruselnicki, porucznik 82 p. p w Brześciu nad Bugiem, wystrzałem z rewolweru skierowanym w serce pozbawił się życia w komendzie placu obozu warownego. Denat pozostawił list do matki i dwa do znajomych kobiet.

Służąca-złodziejka. Bronisława Kusztalówna przed dwoma miesiącami zgodziła się jako służąca do Chaima Eisenberga (pl. Grzybowski nr. 12), przyczem systematycznie kradła różne rzeczy. Przeprowadzone dochodzenie dało nadspodziewane wyniki. Podczas rewizji w koszu Kusztalówny znaleziono garderobę męską, damską i dziecinną na ogólną sumę przeszło 100 miljonów mk. Podczas dokonywania rewizji Kusztalówna usiłowała otruć się esencją octową, lecz dzięki przytomności umysłu wywiadowcy rozpaczliwy krok udaremniono. Badana w komisarjacie Kusztalówna przyznała się, że skradzioną bieliznę posyłała do swej rodziny do Radomia. Służącą-złodziejkę osadzono w więzieniu.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 po poł. „Straszny dwór", wiecz. „Tosca". Jutro o godz. 3 po poł. i w niedzielę o 3 po poł. balet p. Rogowskiego „Bajka". Jutro wieczorem „Aida". W niedzielę wieczorem „Cyrulik Sewilski".

Teatr Rozmaitości. Dziś przedstawienie popularne po cenach do połowy zniżonych „Dziady" Mickiewicza.

Teatr Letni. Codziennie „Papa".

Teatr Reduta. Dziś „Turoń". W sobotę po poł. po cenach zniżonych „Przechodzień", sztuka B Katerwy. Wieczorem „W małym domku", dramat T. Rittnera.

Teatr Polski. Codziennie do wtorku włącznie „Wiera Mircewa". W sobotę i w niedzielę po południu po cenach zniżonych „Sen nocy letniej". Początek o godz. 3 i pół.

Teatr Mały. Z powodu nadzwyczajnego powodzenia, jakiem wciąż cieszy się „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora", grana będzie nadal ta sztuka do poniedziałku włącznie.

W sobotę i niedzielę po południu po cenach zniżonych „Świt, dzień i noc".

Teatr Komedja. Dziś i jutro w. „Szwaczka z Luneville" Alfreda Savoir'a. W sobotę popołudniu po cenach zniżonych „Szkoła kokot". Początek o godz 4.

Teatr Nowości. Codziennie „Katia tancerka".

Operetka Wodewil. Codziennie „Dorina".

Jutro i w niedzielę o godzinie 4-tej popołudniowe przedstawienia operetki „Szalona Lola".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Esmeralda" Wiktora Hugo w 7-iu odsłonach.

Teatr „Stańczyk". Codziennie doskonały program 35-ty „Telefon 130-90". Początek o godzinie 9 m. 15

Jutro i w niedzielę po dwa przedstawienia: o 5 m. 15 (ceny zniżone) i o godz. 9 m. 15 (ceny zwykłe)

Teatr im. Fredry. Codziennie „Złodziej i jego mecenas". W próbach „Śluby Panieńskie" — Fredry.

Teatr Qui pro Quo codziennie doskonały program składany.

Koncert na rzecz Bibljoteki Publicznej. W Konserwatorjum dn 9 b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz. odbędzie się koncert kameralny, zorganizowany na rzecz Bibljoteki Publicznej. W programie „Serenada" A. Scarlattiego: Venere e Amore. Udział w koncercie biorą pp.: A. Comte-Wilgocka, M. Trąmpczyńska, A. Junowicz, L. Binental, S. Krauze, K. Stromenger, M. Trombini-Kazuro

Koncert nocny w Filharmonji. Pod hasłem „artyści — Kresom Zachodnim" odbędzie się w sobotę dn. 8 b. m o godz. 11 wiecz. koncert nocny na dochód Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich. Oprócz całego zespołu Reduty w przedstawieniu wezmą udział pp.: Balcerkiewiczówna, Bekeffi, Zdzieniecka-Bergerowa, Czapska, Davidson, Margot-Kaftal, Łaską, Niewiarowska, Pawliszczewa, Siemaszkowa, Dworakowski, Freszel, Górzyński, Kowalski, Metaxjan, Parnel, Rentgen, Rudnicki, Skonieczny, Szczawiński, Sobiszewski, Zelwerowicz i in. Bilety w kasie Filharmonji.

III koncert symfoniczny, organizowany przez wydział oświaty i kultury Magistratu m. st. Warszawy, odbędzie się w dn. 9 b. m. o godz. 12 w poł. w sali Filharmonji.

W programie Beethoven. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją p. G. Fitelberga oraz dyr. Józef Oziminski — skrzypce. Bilety w cenie od 50—300 tys. mk. można nabywać w czwartki i piątki od godz. 5—7 wiecz. w biurze Referaty Kultury (Hoża 27) oraz codziennie w kasie Filharmonji od 10—2 i od 5—7 wiecz.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Filharmonja. — „Księżniczka Suvarina".

Odkąd zarząd „Filharmonji" przeszedł w ręce zarządu kino „Stylowego" można się nie obawiać, by na jej ekranie zagościła jakaś tandeta, program jednak może być więcej lub mniej udatny.

„Księżniczka Suvarina" do najlepszych nie należy. Brak jej głębszej jakiejś myśli, jakiejś choćby pretensji do oryginalności — ale mimo to może się podobać.

W pięknej, bez grosza przy duszy uciekinierce z Bolszewji kocha się bogaty miljarder. Dziewczyna odrzuca jego miłość, interesując się raczej ubogim rodakiem. Amerykanin nie traci nadziei, z zadziwiającą wytrwałością dąży do zdobycia księżniczki. Ponieważ jak się okazuje ubogi rodak jest żonaty i „dzieciaty", piękna Irena — zrywa z nim — i oddaje swe serce miljarderowi (co zresztą z punktu widzenia praktyczności było do przewidzenia).

Akcja toczy się żywo. Artyści grają wprost koncertowo — reżyser trzyma uwagę widza w nieustannym naprężeniu. Strona dekoracyjna może zadowolić najwybredniejszych. Zdjęcia są prześliczne, a ostrość ich jest wprost zadziwiająca.

Efektownym momentem jest wprowadzenie cerkwi uchodźców z Rosji. Scena ta posiada dużo nastroju i robi wrażenie.

W większości wyświetlanych obecnie obrazów typy rosyjskie są przeważnie w świetle niekorzystnym (np. „Szalone kobiety"). Tym razem jest wręcz przeciwnie, co może być uważane za objaw nader dodatni. Leżącego się nie kopie, a wyszydzanie tych, których los naprawdę ciężko pokarał, nie należy do czynów szlachetnych.

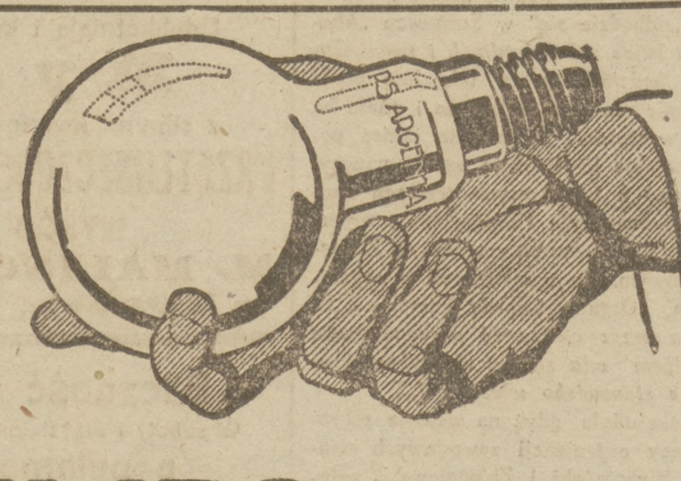
Ika.

POKWITOWANIA.

Na rodziny po poległych robotnikach w czasie strajku listopadowego.

Składka, zebrana w majątku Chełmica Wielka, pow. Lipno: W. Skonieczny — 50 tys., F. Płukis — 10.000, Z. Górecki — 10 000, J. Małkoski — 100 tys., Ch. Gniwecki — 10 tys., Paulina Kleszczyńska — 500 tys., Szczepan Krajewski — 25 tys., Tomasz Wiśniewski — 25 tys., Pytyński — 50 tys., Wincenty Lewandowski — 10 tys., Jan Ukaszewski — 10 tys., Wawrzyniec Niedzielski — 25 tys., Andrzej Szałyga — 50 tys., Stefan Komorowski — 20 tys., Stanisława Śląskiewicz — 50 tys., Czesław Mańkowski — 10 tys., Maciej Hekiert — 50 tys., Czesław Mączyński — 200 tys., F. Wojtysiak — 50.000, A. Wiliński — 10 tys., J. Czeciakowski — 50 tys., A. Senkowski — 15 tys., W. Perlikowski — 10 tys., A Jasiński — 20 tys., A. Dyńka — 10 tys., M. Bielicki — 50 tys., S. Górski — 50 tys., W. Pockowski — 20 tys., Niedziałkowska Stanisława — 50 tys., J. Sułkowski — 50 tys., Szczepan Michałowski — 10 tys., C. Marcinkowski — 50 tys., W. Sikorski — 50 tys., J. Zydel — 20 tys., K. Piernikowski — 50 tys., S. Sztandarowski — 20 tys., J. Piekarski — 5 tys., B. Zaleski — 50 tys., J. Marcinkowski — 50 tys., J. Wojtysiak — 50 tys., M. Raniszewski — 6 tys., Adam Lewandowski — 20 tys., F. Michałowski — 20 tys., I. Skibiński — 50 tys., J. Białach — 50 tys., Kalinowski — 50 tys., Piotrowski — 48 tys., Stanisława Sękowska — 50 tys., Zofja Szymankiewicz — 50 tys., W. Felis — 20 tys., K. Komorowska — 10 tys., Michalak — 50 tys., Eichler — 50 tys., Trojanowski — 50 tys., W. Skibiński — 35 tys. Ogółem — **2.504.000** (dwa miljony pięćset cztery tysiące) mkp.

Na ofiary katastrofy w kopalni „Reden" robotnicy Elektrowni Warszawskiej: Wydział licznikowy mk. 3 300.000. Wydział transformatorowy mk. 2.175.000. Centrala mk. 877.000. Wydział Węglowy mk. 744.000 Biuro Elektrowni 7.370.000. Razem mk. 14.466.000.





Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.